

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

8 (869)

NIEDZIELA 19 LUTEGO 1978

ROK XX

Z pism prymasa Polski

Na Wielkopostną Drogę do Boga Żywego

Najmilsze w Panu Dzieci moje,
Od Środy Popielcowej poczynając Kościół święty podniósł głos wzywając dzieci swoje: „Pochylcie przed Bogiem głowy wasze”.

Jest to wezwanie otrzeźwiający! Wszystkie nasze codzienne sprawy przesłoniły nam już drogę do Betlejem, gdzie z radością oglądaliśmy niedawno Boga żywego, Słowo, które ciałem się stało i zamieszkało między nami. A przecież w „krajnie chleba”, wśród pasterzy stanął najlepszy Pasterz dusz naszych, którego umiłowaniem jest być z synami człowieczymi. Bóg zstąpił z nieba na ziemię „dla nas ludzi i dla naszego zbawienia”. Bóg chce żyć wśród nas. Bóg chce żyć w nas. Boża ziemia ma być przybytkiem Boga z ludźmi. Bóg sam — według słów Ezechiela — pragnie być pasterzem dusz naszych.

„Oto Ja sam będę szukał owiec moich i nawiedzę je. Jako nawiedza pasterz trzodę swoją w dzień, gdy bywa w pośrodku owiec swoich rozproszonych, tak nawiedzę owce moje i wybawię je ze wszystkich miejsc, do których były rozproszone w dzień obłoku i chmury. (...) Ja będę past owce moje i ja im dam leżeć — mówi Pan Bóg. Co było zgineło, szukać będę, i co się było oderwało, przywiodę, co było chore, wzmocnię”. (Ez. 34,11-16).

Boży Pasterz pośród nas! Zbawienie Pańskie jest tuż!

I. Wielki Post — czas odrodzenia i zjednoczenia z Bogiem żywym

Najmilsze Dzieci Boże! W Wielkim Poście Kościół wprowadza Was ponownie „do ziemi opływającej mlekiem i miodem, aby też prawo Pańskie zawsze było w ustach waszych” (Wj 13,5). „Oto teraz czas pożądaný, oto teraz dzień zbawienia” (2 Kor 6,3), czas łaski i zjednoczenia z Bogiem.

Zbawczy swój manifest zwraca Kościół dziś do wszystkich: zarówno do doskonałych, jak i do grzeszników. Pragnie nas przygotować przez pracę duchową, przez post i wstrzeźliwość, przez modlitwę i jałmużnę: przez wakę z sobą — do radosnego uczestnictwa w zwycięstwie Chrystusa zmarwychstałego. Kościół zapowiada radosne Alleluja, wszystkim obiecuje pokój Chrystusowy — owoc czystego, odrodzonego sumienia.

Ci, którym dana jest łaska wytrwania w zjednoczeniu z Bogiem na każdy dzień, mają rozradować się „radością bardzo wielką na widok Pana”, który „powstawszy z martwych, więcej nie umiera i śmierć więcej już nad nim nie zapanuje” (Rz 6,9). Widok Boga żywego podtrzymuje ufność naszą w zwycięskie moce łaski, cnoty i dobra, każe cenić mękę i cierpienie, które Bóg chwala swoją nagradza. Wszyscy idziecie do Boga żywego: „Tak i wy rozumieście, żeście umarli dla grzechu, a żyjecie dla Boga w Chrystusie Jezusie Panu naszym” (Rz 6,11).

Umarli zaś w mękach grzechu odzyskują na widok Chrystusa zmarwychstałego nadzieję na życie. Bo skoro „tak Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, który weń wierzy, nie umarł, ale miał żywot wieczny” (J 3,16) — to czegoż więcej nie dostaje? Wraca ufność ku Bogu, wiernemu w swoich obietnicach, wraca wola walki i zwycięstwa, wraca nadzieja na żywot, budzi się pragnienie łączności z Bogiem: „Wstanę i pójdę do Ojca mego!” Idziemy społem do Boga żywego!

Ileż ulgi doznaje człowiek na myśl, że oto na świecie wciąż działa Bóg żywy, zbawcza siła, zdolna wydzwignąć ludzkość z najbliższego błota i upodlenia.

Wielki Post — to prawdziwie „ciała zmartwychwstanie” dla Kościoła — Mistycznego Ciała Chrystusa, to odwalenie grobowych kamieni z sumień ludzkich, to radosny powrót wszystkich Piotrów i Magdalen w bramy łaski i życia.

Wielki Post jest również aktem braterstwa, sprawiedliwości i powrotu pokoju chrześcijańskiego do rodziny ludzkiej. Przecież w tym to czasie, usilniej niż kiedykolwiek Kościół ukazuje nam braci i bliźnich naszych, przypomina nam obowiązki chrześcijańskiej miłości. Gdy „żał duszę ściska, serce boleść czuje”, rozwierają się dłonie i węzłki nasze. Post, „który Pan obrał”, przykazuje nam: „Rozwiąż więzy nieubożności, rozwiąż brzemiona ciężące, wypuść niewolę uciśnionych wolno, a wszelkie brzemień rozerwij! Ułam łaknącemu chleba twego, a ubogich i tułających się wprowadź do domu twego; gdy ujrzysz nagiego, przyodziej go, a nie gardź ciałem twoim”. (Iz 58,6-7). Toteż w Wielkim Poście uczynki miłosierdzia, jałmużna, pomoc bliźniemu, są nieodłącznym warunkiem pokuty, zadośćuczynienia i powrotu do zjednoczenia z Bogiem żywym. Naprawiając skutki swych przewin, człowiek dopełnia sprawiedliwości wobec Boga i wobec jego dzieci. „Wtedy wytryśnie jako zaranie światłość twoja, a zdrowie twoje rychlej

(Ciąg dalszy na str. 2)

Przyszła Niedziela — Niedzielą Prasy Katolickiej

(Dokończenie ze str. 1)

nadejdzie i pójdzie przed obliczem twoim sprawiedliwość twoja, a chwala Pańska zbierze cię" (Iz 58,8).

Kościół ma szczególną umiejętność wprowadzania przez post pokroju do serc ludzi, obmytych z win i pojednanych z bliźnimi. Jest to społeczność pokutująca, wyznająca i rozgrzeszona z win, czyniąca zadość Bogu i bliźniemu „jako ogród zroszony i jako źródło wodny, którego wody nie ustają" (I 58,11). Tylko taka społeczność zdolna jest głęboko przeżyć „dzień, który Pan zgłotał" i zrozumieć Chrystusowe pozdrowienie: „Pokój wam! Jam jest, nie bójcie się!" (Łk 24,36-37).

II. Wielkopostny rachunek sumienia

Wielkopostne wołanie Kościoła, wypowiedziane słowami proroka Joela, ma targnąć sumieniem wszystkich: „Poświęćcie post, zwołajcie gromadę, zgramadźcie lud, poświęćcie zebranie, zbierzcie starców, zbierzcie dzieci i ssących piersi; niech wynijdzie oblubieniec z komory swojej, a oblubienica z komnaty swojej" (Jl 2,15-16).

W obliczu Boga żywego, który bada serca i wnętrza duszy ludzkiej, ma się otworzyć każdy człowiek, aby szczerze odpowiedzieć, czy prawdziwie Bóg, a nie Baal jest Bogiem naszym; czy istotnie Bóg żyje w sercach i umysłach naszych; czy duszę napełnia łaska Boża, czy też grzech; czy utrzymaliśmy jedność z Bogiem, czy też wyrwaliśmy się z Jego ojcowskich ramion.

Okres pracy wielkopostnej ma prowadzić nas do rachunku sumienia, do poznania win, do żalu serdecznego za grzechy i za zmarnowane życie, do wyznania grzechów Bogu wszechmocnemu i Kościołowi, do zadośćuczynienia i do poprawy życia.

Pozwólcie, Dzieci moje, że i ja, pasterz Wasz, postawię Wam szereg pytań, na które w sumieniu swoim dacie odpowiedź.

1. Wszystkie moje dzieci w całej archidiecezji, ochrzczone w imię Trójcy Świętej, gdziekolwiek żyją i cokolwiek czynią, niech w rachunku sumienia odpowiedzą sobie przed Bogiem żywym na następujące pytania:

Czy żyjecie w Bogu, a Bóg w Was? Czy miłość Boża rozlana jest w sercach Waszych przez Ducha Świętego w Was mieszkającego? Czy pamiętacie, żeście nabyci zapłatą prawdziwie wielką, krwią Baranka wielkocennego? Czy chodzicie w łasce Bożej, czy też może jeszcze w grzechu? Czy niedaremnie zwiecie się chrześci-

janami? Czy skupiacie się z Chrystusem, czy też może dalej rozpraszacie? Czy z Waszą pomocą wzrasta Kościół Chrystusowy, czy też może go umniejszacie? Czy dusza Wasza dobre owoce rodzi, czy raczej cierpkie dla ust jagody? Czego dokonaliście w ciągu ostatniego roku dla Waszego zjednoczenia z Bogiem, dla Waszego uświęcenia, dla chwały Bożej?

Dzieci moje, które w bólach mego pasterzowania rodzę, odpowiedzcie mi przed Bogiem żywym!

2. Rodziny parafialne archidiecezji niech w sumieniu odpowiedzą swemu arcypasterzowi:

Czy prawdziwie jesteście żywą rodziną Bożą? Czy parafia Wasza cała żyje w łasce uświęcającej? Czy świątynia Wasza nie świeci pustkami? Czy Chrystus w Najświętszym Sakramencie często nawiedza serca Wasze? Czy konfesjonał nie zarósł pajęczyną? Czy słowo Boże ambonny pada na glebę wyborną czy też na opoczyste? Czy utrzymujecie między sobą pokój i zgodę chrześcijańską? Czy można o Was powiedzieć: patrzcie, jak oni się miłują? Czy wspieracie całym sercem naszego wyślanika, a Waszego duszpasterza? Czy pamiętacie o tym, że „kto jego słucha, mnie słucha; kto nim gardzi, mną gardzi; a kto mną gardzi, gardzi Tym, który mnie posłał?" Czy parafia Wasza idzie do Boga w pierwszym czy w ostatnim szeregu dzieci moich?

3. Rodziny domowe archidiecezji niech mi odpowiedzą w całej prawdzie:

Czy pamiętacie o tym, że co Bóg złączył, człowiek niech nie waży się rozłączać? Czy prawdziwie niesiecie sobie, ojcowie, matki, dzieci, pomoc wzajemną i na duszy, i na ciele? Czy możecie nazwać się Bożą rodziną? Czy Boże Serce jest sercem Waszym zjednoczeniem? Czy krzyż Chrystusowy jest w należytej czci w progach domostwa Waszego? Czy księga Ewangelii często jest przez Was otwierana? Czy macie zwyczaj wspólnie się modlić? Czy umiecie sobie łatwo przebaczać? Czy pokój panuje w domu Waszym? Czy cierpliwie znosicie chorobę, niedostatek i trudy życia domowego? Czy od progów Waszych biedni nie odchodzą bez wsparcia? Czy do sąsiadów Waszych odnosicie się z życzliwością i w duchu pokoju?

STEFAN Kard. WYSZYŃSKI

(Ciąg dalszy nastąpi)

RZECZY CIEKAWE

Najkrótsze i najdłuższe

Nauka posługuje się często miarą od milimetra i o wiele większymi od kilometra.

Taką znacznie mniejszą od milimetra jest miara długości zwana Angström (czytaj „angstrem" — „A"). Jest to 1/10 000 000 mm. Dziesięć razy większa od niej jest jednostka, tzn. milion razy mniejsza od milimetra, nazywa się milimikron (mu); Imimikron jest z kolei jedną tysięczną częścią mikronu (u), przy czym sam mikron jest 1000 razy mniejszy od milimetra:

1 mm = 1000 u = 10 000 000 A°

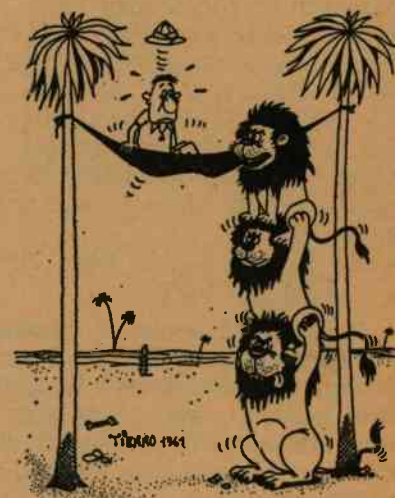
Angströmem uczeni posługują się przy badaniu własności materii (atomu); mikron i milimikron często stosowany w mikroskopowych badaniach struktury kryształów, metali, mikrobów itp.

Najnowocześniejszy mikroskop elektronowy może wykazać wielkość rzędu 10 A.

Zastosowanie jednostek największych ze znanych dotyczy astronomii. W przestrzeniach międzyplanetarnych wchodzą w grę zawrotne odległości. Do ich przedstawiania wygodnie jest posługiwać się tzw. czasem świetlnym. Ponieważ światło przebywa drogę 300 000 km w ciągu 1 sek., drogę tę nazwano sekundą świetlną, a drogę, która przebywa ono w przeciągu 1 roku — rokiem świetlnym.

Niekiedy używa się jeszcze jednostki, odpowiadającej trzem latom świetlnym, zwanej parsek.

Rideo — ergo sum



Bez słów.

ZAPROSZENIE DO MODLITWY DZIĘKCZYNNIEJ MATCE JASNOGÓRSKIEJ

(Dokończenie)

Dziś, gdy przygotowujemy się do Jubileuszu 600-lecia Jasnej Góry, zwłaszcza w obecnym III Roku modlitwy wdzięczności, przypominamy sobie nasze Millenijne oddanie się Matce Najświętszej. W kolejnych listach Pasterskich Episkopatu wyjaśnimy Wam, dlaczego oddaliśmy Polskę w macierzyńską niewolę Maryi. W dniu 3 maja br., w rocznicę złożenia Aktu Millenijnego, ponowimy go na Jasnej Górze i we wszystkich parafiach. Wspólnie też rozważać będziemy intencję naszego oddania się Matce Chrystusowej — za Kościół święty. Pogłębimy w sercach naszych świadomość odpowiedzialności za losy i rozwój Kościoła Chrystusowego na ziemi naszej i w całym świecie.

Rozpoczynający się III Rok modlitwy wdzięczności ogłaszamy rokiem szczególnej modlitwy Narodu Polskiego za Kościół święty i Jego wolność. Wspierać będziemy w ten sposób wszystkie narody, gdzie Kościół jest dotąd prześladowany, gdzie Lud Boży pozbawiony jest kapłanów, gdzie świątynie są zamknięte, lub zamienione na muzea. Wołać będziemy do Miłosiernej Matki Kościoła, aby okazała się Potężną Dziewicą Wspomożycielką, aby przybyła na pomoc udręczonym dzieciom całej Rodziny ludzkiej. Po to przecież oddaliśmy się Jej jako Naród w macierzyńską niewolę miłości za Kościół, aby mogła posługiwać się nami; abyśmy w Jej dłoniach stawali się narzędziem pomocy Kościołowi, dla zwycięstwa Królestwa Chrystusowego na całej ziemi, która jest własnością Boga, dana tym, co wierzą w Jego Imię.

Na pewno modlitwa wdzięczności miła będzie naszej Matce Jasnogórskiej. Słuszną jest rzeczą, abyśmy dziękując Bogu za dar Jej Cudownego Obrazu, gorąco modlili się za cały Kościół, za który są odpowiedzialni zarówno Biskupi i kapłani, jak i każdy ochrzczony człowiek.

Zbliża się Wielki Post, okres modlitwy, umartwienia, rachunku sumienia i odnowy życia w sakramencie Pokuty i Eucharystii. W tym okresie pomyślmy o całej Rodzinie Kościoła, zwłaszcza w Ojczyźnie naszej. Zatrószymy się nie tylko o odnowę życia i nawrócenie samych

siebie, ale także o innych, którzy razem z nami stanowią Kościół Boży. Modlitwą i ofiarą, złożoną Chrystusowi przez dłonie Maryi, a także przyjaznym słowem, przyprowadźmy do Boga Ojca naszą rodzinę, sąsiadów, przyjaciół, nawet gdyby nas to miało wiele kosztować. Módlmy się także w tym czasie gorąco za kapłanów, utrudzonych w wielkopostnej pracy duchowego odnawiania Oblubienicy Chrystusowej.

Dzięki temu w III Roku Wdzięczności potwierdzimy naszą wolę trwania w najściślejszym zjednoczeniu z Maryją, Matką Kościoła, i współdziałania z Nią w niesieniu pomocy Chrystusowi, żyjącemu w Kościele, w braciach naszych.

Oddając Was na nowo w macierzyńską niewolę miłości Maryi, Matce Kościoła z serca Wam błogosławimy, na wszystkie modlitwy dziękczynne. „Zresztą, Bracia, radujcie się, dążcie do doskonałości, pokrzepiajcie się na duchu, jedno myślcie, pókj zachowujecie, a Bóg miłości i pokoju, niech będzie z Wami. Pozdrówcie się nawzajem świętym pocałunkiem... Łaska Pana Jezusa Chrystusa, miłość Boga i udzielanie się Ducha Świętego, niech będzie z wami wszystkimi” (2 Kor 13, 11—12). Amen.

Warszawa, 15. XII. 1977.

161 Konferencja Episkopatu Polski

Podpisani Kardynałowie
Metropolici, Arcybiskupi
i Biskupi obecni na Konferencji

Rideo — ergo sum



Bez słów.

KALENDARZ

20 lutego

Św. Eleuter, biskup, męczennik

Pierwszy biskup Tournai. Umarł z zadanych mu przez heretyków ran w r. 532.

23 lutego

Św. Piotr Damian, biskup, wyznawca, doktor Kościoła

Urodzony w Rawennie w r. 1007, niewesołą miał młodość. Jako niemowlę, porzucony przez matkę, zniechęconą licznym potomstwem, ledwie żywy został znaleziony przez litościwą niewiastę i zwrócony matce, żałującej teraz swego postępkę. Po wczesnej śmierci rodziców wychowywał się pod ciężką ręką starszego brata, który go używał do pasania trzody chlewnej. Później jednak brat, Damian, począł uczyć zdolnego chłopca. Z wdzięczności dodał Piotr imię jego do swojego imienia. U pustelników kamedulskich w Fonte Avellano zasłynął wkrótce z głębokiej nauki, został opatem i wprowadził w życie zakonne św. św. Ralfa z Gubbio, Jana z Lodi i Dominika „Opancerzonego”. W r. 1057, mianowany kardynałem i biskupem Ostii, poświęcał, jak dotąd, cały czas wolny na walkę piśmem i z kazalnicy z nadzyciami wśród kleru: symonią, rozpustą, opieszałością, jako też ze schizmą antypapieży. Bywał legatem papieskim na synodach. Umarł w r. 1072. Ogłoszony doktorem Kościoła w r. 1828.

24 lutego

Św. Maciej, apostoł

Jeden z uczniów Chrystusowych, wybrany po Wniebowstąpieniu Pańskim apostołem na miejsce Judasza, o czym wspominają Dzieje Apostolskie. Miał opowiadać ewangelie w Judei, później w Etiopii i ponieść śmierć męczeńską, ścięty toporem w Kolchodzie ok. r. 50. Relikwie jego czczą w Trewirze, Rzymie i Padwie.

Uroczystości i spotkania :

26. 2. 78 : Niedziela Prasy Katolickiej.

5. 3. 78 : Dzień skupienia PZK okręgu paryskiego.

19. 3. 78 : Walne Zebranie KSMP.

N.B. Pielgrzymka do Ziemi Świętej z Francji i Belgii.

Kalendarz historyczny :

1920 r. Gen. Haller — zaślubiny z morzem.

EWANGELIA

EUANGELION — to po grecku „radosna wieść”, dobra nowina.

W ustach Chrystusowych słowo to ma bogatą treść: zamyka w sobie zarówno prawdę przyniesioną na świat przez Syna Bożego, jak i dzieło Jego życia i śmierci — Odkupienia (np. Mt. 26, 13; Mk 1, 15; 8, 35; 10, 20; 16, 15).

W podobnym znaczeniu używają słowa tego i Apostołowie (np. Dz. Ap. 15, 7; 20, 24; Rzym. 1, 1; 1 Kor. 9, 23).

Ale już około połowy II wieku terminem tym w użyciu kościelnym określa się księgi święte, mówiące o „dobrej nowinie” Chrystusowej — nasze dzisiejsze cztery Ewangelie, a raczej, według trafnego ujęcia św. Ireneusza († 202), „czterokształtną Ewangelię jednym ożywioną duchem” (Adv. haer. 3, 11).

Mówi się już wówczas o Ewangelii według Mateusza, Marka, Łukasza i Jana dla zaznaczenia, że jedna jest co do treści radosna wieść o Królestwie Bożym przedstawiona przez czterech świętych autorów, których symbole upatrywali Ojcowie Kościoła w znanym widzeniu Proroka Ezechiela (1, 4-14).

„Idąc na cały świat, głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16, 15) — takie polecenie dał Zbawiciel. Skąd więc te cztery księgi?

Apostołowie ruszyli w świat głosząc tylko żywym słowem naukę Chrystusa i Jego dzieło. Z biegiem czasu i ze wzrostem liczby słuchających o Dobrej Nowinie ustalili się pewien typ opowiadania o życiu i nauce Zbawcy. A gdy ponadto śmierć zabierała coraz więcej świadków naocznych, wyłoniła się zrozumiała potrzeba utrwalenia na piśmie tego autentycznego opowiadania. W różnych tedy czasach i okolicznościach przez czterech róż-



nych autorów natchnionych została utrwalona na piśmie pierwotna tradycja apostołska, dotycząca życia i dzieła Jezusa Chrystusa.

Zestawiając obok siebie teksty trzech pierwszych Ewangelii jednym niejako rzutem oka możemy ocenić podobieństwo w opisach zdarzeń, w porządku, w jakim one następują, a nawet w wyrażeniach. Nazwano więc te trzy Ewangelie — synoptycznymi.

Przy całym podobieństwie zachodzą między synoptykami niekiedy zupełnie nieoczekiwane różnice. Podobieństwa tłumaczą się po pierwsze wspólnym źródłem dla wszystkich, jakim był jednolity prąd Tradycji apostołskiej, a po drugie wykorzystaniem tego, co napisali poprzednicy, przez

Ewangelistów następnych. Różnice zaś pochodzą stąd, że nieco inne cele przyświecały poszczególnym autorom i że korzystali z niejednakowych źródeł pomocniczych. O czwartej Ewangelii i jej odmiennym charakterze mowa będzie we wstępie do niej.

Cokolwiek byśmy jednak powiedzieli o dziejowym podłożu, z jakiego wyrastają nasze cztery Ewangelie kanoniczne, nie powinno nam to przesłaniać tego, czym one są w swej istotnej treści.

Trafnie i głęboko to ujął współczesny pisarz-konwertyta mówiąc: „Ewangelia... to nie księga, ale cud, wcielenie pośmiertne Tego, który kocha każdego z nas bardziej, niż my byśmy się sami potrafili kochać”.

Srebrne i złote myśli

Los sprzyja odważnym.

Wergiliusz

Niedobrze czułby się lekarz, gdyby wszyscy czuli się dobrze.

Publilius Syrus

Nikt nie jest z własnej woli nieszczęśliwy ani wbrew swej woli szczęśliwy.

Solon wedle Arystotelesa

Mędzrec Prodikos udziela swojej wiedzy bądź za pół drachmy, bądź za dwie drachmy, bądź za cztery, a za darmo nie uczy nikogo. Często się przy tym powołuje na powiedzenie Epicharma: „Ręka rękę myje: jeśli coś dasz, to i coś otrzymasz”.

Prodikos

Po szkodzie mądry jest nawet głupiec.

Hejzod

Szczęśliwie mądrzeje, kto mądrym się staje przez cudze, a nie przez własne niebezpieczeństwo.

Plautus

Nie ma nic bardziej nieznośnego jak głupiec, któremu się powodzi.

Cycero

To, co jest zrobione dobrze, jest zrobione dostatecznie szybko.

Cesarz August u Swetoniusza

Zło ukrywane utrzymuje się i rośnie.

Wergiliusz

Lis szydził z lwicy, że zawsze wydaje na świat tylko jedno młode. A ona na to: „To prawda, że jedno, ale za to lwa”.

Ezop

Zły koń, że nie przy pługu, wół, że siodła nie ma:

Najlepiej, kto w czym biegnie, niech tego się trzyma.

Horacy

Pierwszym warunkiem szczęścia jest rozsądek.

Sofokles

Rzecz słuszną warto powiedzieć i dwa razy.

Empedokles

Długie szaty krępują ciało, a bogactwa — duszę.

Sokrates wedle Stobajosa

Miły jest i barbarzyńca, jeśli ma pełny trzos.

Owidiusz

Niejeden, komu się wydaje, że umie mówić, po prostu nie umie milczeć.

Epicharm

Postom samijskim, którzy przemawiali bardzo długo, powiedzieli Spartanie: „Goście mówili na początku, zapomnieliśmy, a dalszego ciągu nie zrozumieliśmy, ponieważ nie pamiętaliśmy już początku”.

Plutarch

Za naszą i waszą wolność

— Au secours ! Ratunku ! — krzyknęła rozpaczliwym głosem.

Ulicą przechodziły właśnie Kaczmarkowa z Biedrońską, wracając z targu. Usłyszawszy krzyk, Kaczmarkowa mimo swojej tuszy, skoczyła pierwsza do furtki, postawiła pod ścianą koszyk z zakupami i wbiegła do mieszkania Wiśniewskich.

— Co się stało ? — zapytała z trwogą, chwytając w ramiona slaniającą się Lucynę. Dziewczyna jednak nie potrafiła wymówić żadnego słowa. Trzęsła się jak osika i oczy wychodziły jej na wierzch z przerażenia. Ale Biedrońska, która wpadła za Kaczmarkową dojrzała w kuchni leżącą Wiśniewską. Stara kobieta była blada jak trup, oczy miała przymknięte a zaciśnięte usta wydawały się fioletowego koloru. Kaczmarkowa przyniosła zaraz kubek wody i chlusiła jej na twarz wodą. Wiśniewska nie drgnęła nawet.

Wówczas Biedrońska przyłożyła jej ucho do serca i nadsluchiwała przez chwilę. Nie słyszała jednak nic więcej prócz tętna własnej krwi.

Podniosła się i nie patrząc na Kaczmarkową, która zaczęła leżącą rozcierać dłonie i kark, zbliżyła się do łkającej na krześle Lucyny.

— Co się stało matce ?

— Nie wiem — wyjąkała przez łzy dziewczyna — dostaliśmy kartkę pocztową z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża...

— Pewnie ją szlag trafił — powiedziała Kaczmarkowa widząc, że jej usiłowania zdają się na nic. — Trzeba zawołać doktora !

Do mieszkania weszło parę kobiet oraz młoda Zosia Miłoszykówna. Dziewczyna słysząc wezwanie Kaczmarkowej skoczyła w mig na dwór i pobiegła w kierunku miasteczka.

Kobiety podźwignęły Wiśniewską z podłogi i zaniosły na otomanę w jadalni. Wszystkie były przekonane, że śmierć wykonała tutaj swoją pracę i nie już nie pomogą wszelkie zabiegi. Obecność lekarza była jednak konieczna, choćby dla oficjalnego stwierdzenia zgonu.

Kobiety patrzyły ze smutkiem i litością na zmarłą, a niektóre już zaczęły pochlipywać, siąkać nosami i zawodzić jękliwie. Kaczmarkowa złożyła nieboszcze dłonie jak do modlitwy i obciągnęła jej spódnicę na nogach. Ona jedna panowała nad nerwami i nie dopuszczała do siebie słabości. Krzątała się po mieszkaniu, jak we własnym domu, odsuwała sprzęty pod ścianę i poszeptywała z cicha z sąsiadkami.

Następnie zajęła się Lucyną. Dziewczyna siedziała przy stole z głową opartą na dłoniach i szlochała rzewnie. I ona uwierzyła już, że matka umarła nagle.

Kaczmarkowa pogłaskała ją po głowie i nachylając się zapytała ze współczuciem :

— No, i jak się to stało ? Opowiedzno wreszcie.

Dziewczyna podniosła oczy na pytającą i odpowiedziała złamanym głosem :

— Otrzymaliśmy wiadomość... że Edward został zabity, o ! — wskazała kartkę pocztową leżącą na

podłodze. Kaczmarkowa podniosła ją z ziemi i rzuciła nań okiem.

— Edward zabity ! — zawołała z boleścią. — A to wam się nie wiedzie !

Kobiety zaczęły lamentować jeszcze głośniejsze. Dom wypełnił się nieutulonym płaczem. Znały przecież wszystkie tego przystojnego smyka, co to wprawdzie wolał francuskie towarzystwo niż polskie, ale był porządnym chłopcem i nikomu krzywdy nie robił. Poszedł do polskiego wojska i zginął, i tej Polski nie zobaczył, za którą poszedł się bić... Nikt pewnie nad jego grobem nie zapłacił. Pękło matczyne serce z bólu... A łudziła się biedaczka nadzieją, że ten jej ukochany jedynak żyje, że powróci lada dzień, jak tyłu powróciło... Stało się jednak inaczej. Któż przejrzy niezbadane wyroki nieba ?

Ludzi zbierało się coraz więcej, a tragiczna wieść rozchodziła się lotem błyskawicy po całej kolonii, budząc zrozumiałe wrażenie. Rodzina Wiśniewskich była znana każdemu i szanowana. Wiśniewski od lat najmłodszych pracował społecznie, a we Francji był jednym z pierwszych pionierów ruchu organizacyjnego wśród polskiej emigracji robotniczej. Nic dziwnego, że wszyscy boleli nad ciosem, jakiego doświadczyła ta rodzina.

Kaczmarkowa nie miała tu już nic więcej do roboty. Musiała się śpieszyć do swego domu, by przygotować obiad. Już i tak zmitrężyła dobrą chwilę. Poprosiła jedynie starą Owczarkową, by była obecna przy wizycie lekarza, no i uważała na wszystkim, bo przy takim rozgardiaszu nigdy nie wiadomo, co się jeszcze może wydarzyć. Obiecała, że po południu przyjdzie pomóc w zrobieniu toalety zmarłej oraz, że się porozumie z Kubiakową, która jako prezeska Bractwa Różańcowego winna ustalić dyżury i zająć się stroną religijną pogrzebu. Wiśniewska należała do Bractwa i Bractwo winno jej być oddać tę ostatnią przysługę. Pocieszyła Lucynę, choć dziewczyna prawie odchodziła od zmysłów, i poszła wraz z Biedrońską, tłumiąc płacz, co jej się wyrwał z piersi.

Gdy o godzinie drugiej po południu Wiśniewski Wrócił z kopalni, zastał dom pogrążony w smutku i żałobie. Wierna jego towarzyszką witała go martwym obliczem, na którym śmierć wycisnęła już swoje piętno. Rzucił się starzec na kolana przed zwłokami żony, okrywał jej twarz i ręce pocałunkami, przywoływał mu odpowiedzią. Załopotało mu tedy serce nieprzytomnie. Przeogromna boleść zatrzęsła całą jego postać. Skurczył się w sobie, pochylił głowę jeszcze niżej i płakał w nieutulonym żalu...

Wszelkie nieszczęścia stają się bolesnym przeżyciem i tragedią tylko wówczas, gdy dotyczą nas bezpośrednio. Ciosy, jakie uderzyły w rodzinę Wiśniewskich, Dolecki odczuł głębiej, niż mógł przypuszczać. Zrozumiał, że z tymi ludźmi związał się na zawsze, jak z rodziną, i że jej radości, są jego radościami, a jej smutki — są jego smutkami. To, czego obawiał się najbardziej, co gnębiło go stale, a mianowicie troska o los Edwarda, stało się teraz potworną rzeczywistością. Śmierć przyjaciela i jego matki ugodziła go tak samo w serce, jak śmierć brata. Nie doszukiwał się żadnej łączności psychologicznej pomiędzy tymi wypadkami. Wiedział tylko jedno : nie można budować życia jedynie na nadziejach i złudzeniach,

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pieśń o Matce Bożej

(poemat ludowy bretoński)

Święty Piotrze, wielmożny Niebios odźwierny,
 Święty Michale, Bogu miły i wierny !
 Święty Michale, bądź przy mnie dzisiaj w potrzebie,
 idę do mego Syna, który jest w Niebie !
 Idę odwiedzić Syna, co Niebu przewodzi,
 chcę Go zapytać, jak Mu się teraz powodzi.
 — Dzień dobry, Synu, wołam da Ciebie z oddali ! —
 — Dzień dobry, Matko, Panno Najświętsza w chwale,
 łaski pełna, Matko, i we czci u Syna,
 powiedz mi, jakie z ziemi przynosisz nowiny ?
 — Staję o odpuszczenie grzesznikom winy,
 kiedy wołają ze skrucą do Ciebie, Mój Synu. —
 — Jak mi darować, Matko, i ból i obrazę,
 przypomnij sobie moje katusze i razy.
 Oglądaj, Matko, blizny żywe na dłoniach,
 ślady korony cierniowej na skroni !
 Oto jest dzieło ludzkich grzechów bezecnych !
 Włóż im do ust ognie, palące wiecznie ! —
 — Kiedym na rękach Ciebie nosiła małego,
 przyrzekłeś, że nie odmówisz Matce niczego,
 teraz odmawiasz grzesznikom litości,
 odtrącasz rzeszę, co pragnie wyżyć się złości.
 Synu, niechaj się w Tobie dobroć obudzi,

spójrz na szczerą skrucę, co oczu nie ludzi,
 i w sercu Jezusa z ufnością wzywa ! —
 — Matko, Tobie gwoźli będę dla nich życzliwy,
 niech posłuchają dobrej Twojej rady,
 trwają w pokucie i wszelkiej wyzbędą się zdrady ! —
 Kiedy Matka Święta od Syna wracała,
 Złego Ducha na drodze swojej spotkała.
 — Precz z moich oczu, szatanie obrzydły,
 uchodź z djabły i nie wracaj tu nigdy ! —
 — Maryjo, jesteś przyczyną mego strapienia,
 we dnie i w nocy nie mam przez Ciebie wytchnienia !
 Nie opuszczasz grzeszników na ziemskim padole
 i bronisz przed zgubą w sromotnej niewoli ! —
 Sanctus ! Sanctus ! Sanctus !

Bretoński poemat ludowy pt. „Te Deum Ar Werchez” — „Te Deum Najświętszej Panny” — zapożyczaliśmy z antologii poezji bretońskiej pt. „Brasier des Ancêtres” przez Loeiz Ar Floc’h’a. Tom 2. 1977. Wyd. 10-18.

(W.P.)

JAN LECHON

Matka Boska Częstochowska

Matka Boska Częstochowska, ubrana perłami,
 Cała w złocie i brylantach, modli się za nami.
 Aniołowie podtrzymują Jej ciężką koronę
 I Jej szaty, co jak nóż są gwiazdami znaczone.
 Ona klęczy i swe lice, gdzie są rany krwawe,
 Obracając, gdzie my wszyscy, patrzy na Warszawę.
 O Ty, której obraz widać w każdej polskiej chacie
 I w kościele i w sklepiku i w pysznej komnacie,
 W ręku tego, co umiera, nad kołyską dzieci,
 I przed którą dniem i nocą wciąż się światło świeci.
 Która perły masz od królów, złoto od rycerzy,
 W którą wierzy nawet taki, który w nic nie wierzy,
 Która widzisz z nas każdego cudnymi oczami,
 Matko Boska Częstochowska, zmiłuj się nad nami !
 Daj żołnierzom, którzy idą, śpiewając w szeregu,
 Chłód i deszcze na pustyni, a ogień na śniegu,
 Niechaj będą niewidzialni płynący w przestworzu
 I do kraju niech dopłyną, którzy są na morzu.
 Każdy ranny niechaj znajdzie opatrunek czysty
 I od wszystkich zagubionych niechaj przyjdą listy.
 I weź wszystkich, którzy cierpiąc patrzą w Twoją

stronę,
 Matko Boska Częstochowska, pod Twoją obronę.
 Niechaj druty się rozluźnią, niechaj mury pękają,
 Ponad Polską, błogosławiąc, podnieś rękę piękną,
 I od Twego łez pełnego, Królowo, spojrzenia
 Niech ostatnia kaźń się wstrzyma, otworzą więzienia.

Niech się znajdą ci, co z dala rozdzieleni giną,
 Matko Boska Częstochowska, za Twoją przyczyną.
 Nieraz potop nas zalewał, krew się rzeką lała,
 A wciąż klasztor w Częstochowie stoi jako skała.
 I Ty byłaś też mieczami pogańskimi ranną
 A wciąż świecisz ponad nami, Przenajświętsza Panno.
 I wstajemy wciąż z popiołów, z pożarów, co płoną,
 I Ty wszytkich nas powrócisz na Ojczyzny łono.

.....
 Podniesiemy co legło w wojennej kurzawie,
 Zbudujemy zamek większy, piękniejszy w Warszawie
 I jak w złotych dniach dzieciństwa będziemy słuchali
 Tego dzwonka sygnaturki, co Cię wiecznie chwali



Z działalności Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

W Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w okresie poprzedzającym Boże Narodzenie istnieje zwyczaj uroczystych spotkań — „opłatków”. Pracownicy naukowcy, studenci, absolwenci, członkowie TP KUL składają sobie najlepsze życzenia.

Centralną uroczystością jest opłatek ogólnouniwersytecki. Tegoroczny opłatek ogólnouniwersytecki odbył się w ostatnią niedzielę przed feriami, 18. XII. Na bożonarodzeniowe spotkanie ze społecznością akademicką przybył ks. bp dr Zygmunt Kamiński, przedstawiciel Wielkiego Kanclerza KUL ks. bpa prof. dra Bolesława Pylaka, który przebywa poza granicami kraju. Po odczytaniu Ewangelii i wysłuchaniu koncertu kołęd przemówił ks. rektor prof. dr Mieczysław A. Krąpiec i ks. bp dr Zygmunt Kamiński. Ks. Rektor wręczył nagrody wyróżniającym się w pracy społecznej studentom.

Po opłatku ogólnouniwersyteckim (w auli) łamano się opłatkami na spotkaniach w ramach Wydziałów, sekcji, specjalizacji i stowarzyszeń akademickich. Młodzież akademicka spotykała się także w gronie „diecezjalnym”. W spotkaniach tych uczestniczył zazwyczaj ks. biskup z danej diecezji.

Dnia 7 grudnia 1977 roku na zaproszenie Sekcji Teologii Porównawczej i Ekumenicznej KUL ks. prof. dr René Laurentin z Angres, wybitny znawca problematyki teologicznej, zwłaszcza w dziedzinie mariologii, ekspert na Soborze Watykańskim II wygłosił odczyt „Maryja a ekumenizm”. Zdaniem prelegenta w ostatnich latach dokonał się pewien postęp w ekumenicznej refleksji mariologicznej, głównie w dialogu katolicko-ewangelickim oraz katolicko-anglikańskim.

Dnia 15 grudnia br. w gmachu KUL odbył się premierowy występ Zespołu Tańca Artystycznego KUL. Po rocznej pracy zespół pracujący pod opieką choreografa Jerzego Kaplińskiego zaprezentował spektakl składający się z 3 części :

1) nawiązująca do tematyki Starego Testamentu, 2) oparta o utwór Bartłomieja Pękiela (XVII w.) — *Audite Mortales*, 3) pomyślana jako groteska religijna.

Wyróżnienie dla studenta KUL

Absolwent sekcji historii KUL Maciej Sobieraj otrzymał w dniu 17 XI. br. wyróżnienie Zarządu Głównego

Polskiego Towarzystwa Historycznego i Komisji Nagrody Naukowej im. prof. S. Herbata za pracę magisterską „Mecenat rodziny Sobieskich” nad zakonami”. Praca została napisana pod kierunkiem prof. dr Jerzego Kłoczowskiego. Warto dodać, że w 1977 roku nagrodzono i wyróżniono 6 prac magisterskich, a wśród nich jedno przypadło w udziale historykowi z naszego Uniwersytetu.

Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan

Inauguracyjne nabożeństwo ekumeniczne

W niedzielę ub. miesiąca, w kościele sióstr sakramentek pw. Św. Kazimierza na Rynku Nowego Miasta, odbyło się uroczyste nabożeństwo ekumeniczne inauguracyjne Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan w archidiecezji warszawskiej, który w całym chrześcijaństwie obchodzony jest tradycyjnie od wielu lat w dniach 18—25 stycznia.

Nabożeństwo to jest jednym z czterech głównych organizowanych od kilkunastu lat w kościołach stolicy z inicjatywy ośrodka ekumenicznego warszawskiej kurii metropolitalnej. Zgromadziło ono wiernych, a wśród nich duchownych z Kościoła katolickiego jak również z innych Kościołów chrześcijańskich zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej.

Mszy św. przewodniczył ks. bp Zbigniew Kraszewski, sufragan warszawski, który również wygłosił homilię.

Ks. Biskup podkreślił m. in. konieczność nieustannego przezwycięzania tego wszystkiego, co rodzi i pogłębia obcość w społeczności Kościoła i w całej rodzinie ludzkiej. Nawiązując do ostatniej wojny i jej straszli-

wych skutków, chćby spopielenie całej niemal stolicy z jej zabytkami i kościołami, ks. Biskup wskazał na to, do czego prowadzi wrogość i nienawiść zakorzeniona i nieprzewidywalna w społeczności ludzkiej, która równocześnie uważała się za chrześcijańską. W tym też kontekście podkreślił konieczność pogłębienia więzi między ludźmi i jej poświadczania w postawach nieegoistycznych i niezachłannych, ale w coraz bardziej otwartych na Boga i Jego wezwanie do miłowania w Nim każdego człowieka, do czynienia całego środowiska życia coraz bardziej doskonałym i świętym, coraz bardziej wypełnionym sprawiedliwością i pokojem, braterstwem, jednością i miłością.

Pod koniec Mszy św. drugą homilię wygłosił ks. Władysław Paschalis z Kościoła ewangelicko-reformowanego.

Rozwazał on również sprawę pogłębienia naszej jedności w Chrystusie i w tym duchu przezwycięzania postaw wzajemnie sobie obcych i wrogich.

Drugie główne nabożeństwo ekumeniczne odprawione zostało w kościele akademickim pw. Św. Anny 18. 1. o godzinie 19,00.

PROŚBA do ABONENTÓW i CZYTELNIKÓW „GŁOSU KATOLICKIEGO”

Przyjęliśmy, jak to podaliśmy wszystkim Wiernym Czytelnikom z dniem 1 stycznia 1978 roku zarówno administrację jak i redakcję „Głosu Katolickiego”, organu Polskiej Misji Katolickiej we Francji bezpośrednio w nasze własne ręce.

Przejęliśmy bez żadnego zaplecza finansowego, prościej mówiąc bez żadnych zapasowych funduszy z ubiegłych lat. Dlatego w tej chwili, jedynym funduszem, którym dysponujemy są na bieżąco wpłacane abonamenty jeśli je tak nazwać można. Byłbym napewno bliższy prawdy, że te tzw. abonamenty są zwrotem kosztów.

W tej sytuacji na bieżąco, a więc co tydzień musimy płacić druk, każdego numeru, przesyłkę, dochodzą do tego koszty administracji i w końcu każdy to musi zrozumieć, musimy przynajmniej redaktorowi zapewnić minimum witalne, które nie przekracza SMIC-u.

Polska Misja Katolicka we Francji operując budżetem tylko z dobrowolnych ofiar nie jest w stanie awansować tak dużych sum, aby na bieżąco pismo nie było deficytowe.

Stąd prośba moja gorąca zarówno do abonentów indywidualnych pod opanką jak i zbiorowych o nie zwleknięcie z uiszczeniem prenumeraty na rok 1978. Poczujemy się do obowiązku wyjaśnienia tym abonentom i czytelnikom, którzy wiadomość o zmianie administracji i redakcji zrozumieli w taki sposób jak gdyby „Głos” się likwidował. Dziękujemy z całego serca tym, którzy w najlepszej wierze tym

się zaniepokoiili. Niemniej jednak niepokoi nas fakt, że wielu innych uległo temu wrażeniu i jak sobie tłumaczymy, dlatego zwlekają z wysłaniem prenumeraty na rok 1978. Wszystkich mogę zapewnić, że likwidacja nie była w naszych planach i pismo w tym roku będzie normalnie wychodziło.

Owszem, przewidujemy trudności! Ceny idą w górę, dlatego prosząc o wpłaty a nawet o ofiary i wsparcie

chcemy się zabezpieczyć, aby jedyny tygodnik nie znalazł się w sytuacji bez wyjścia.

Za zrozumienie i poparcie składam gorące „Bóg zapłać”.

Pozwalam sobie poniżej podać „abonamenty” choć jak wyżej powiedziałem jest to w gruncie rzeczy zwrot kosztów ograniczonych do minimum.

Paryż, dnia 31 stycznia 1978.

Ks. Rektor Z. Bernacki

Koszta abonamentu „Głosu Katolickiego” w roku 1978 :

FRANCJA	:	Pojedynczy numer	1,50	Fr. Francuskich
FRANCJA	:	Prenumerata półroczna	35,00	Fr. Francuskich
FRANCJA	:	Prenumerata roczna	60,00	Fr. Francuskich
INNE KRAJE	:	Prenumerata półroczna	40,00	Fr. Francuskich
INNE KRAJE	:	Prenumerata roczna	70,00	Fr. Francuskich

Prenumerata ze wsparciem dla wydawnictwa : o dowolną ilość franków większą od normalnej.

Wszelkie czeki i przekazy proszę adresować :

„LA VOIX CATHOLIQUE” — przekazy na CCP dodać 12.77.08 U — Centre PARIS.

Tylko „LA VOIX CATHOLIQUE” — na czekach bankowych.

Od Redakcji Głosu Katolickiego :

Od redakcji Głosu Katolickiego :

Od 1976 roku ukazuje się na łamach Głosu Katolickiego powieść Juliusza Majchczyka : „Za naszą i waszą wolność”, która dochodzi do końca. Autor napisał już trzecią część pod tytułem „Na przełomie”, obrazującą życie naszych rodaków od chwili uwolnienia Francji z pod okupacji hitlerowskiej, aż po dzień dzisiejszy.

Pierwszy tom powieści „Emigranci” w której są opisane dzieje emigrantów w początkowym okresie ich pobytu na ziemi francuskiej nabyć można w Librairie Polonoise, 123, Boulevard St. Germain — PARIS VI.

Cena egzemplarza wraz z przesyłką 18 F. Bardzo polecamy !

RADIO WATYKAŃSKIE

Nadaje codziennie : na wszystkich falach MSZĘ ŚW. o godz. 7,30 i RÓŻANIEC o godz. 20,45.

Audycje w języku polskim na falach :

o godz. 13.15 — KR. 41 m 31 m 25 m.

o godz. 16,15 ŚR. 196 m, KR 49 m.

o godz. 20.15 — ŚR. 196 m, KR. 49 m 41 m 31 m.



DOM GOŚCINNY

Dla polskich dziewcząt z Polski, jest otwarty w Bagneux : 97, rue de Verdun — 92220 — BAGNEUX — Tel. 253.32.92.

Kierowniczką jest Siostra Maria od Krzyża (Wanda Horoszowska) — CCP 14 861 96 L — centre Paris — albo numer 20 146 23 N — centre Paris.

Kardynał Jan Król, arcybiskup Filadelfii, Doktorem Honoris Causa KUL

6. XII. przybył do Polski kardynał Jan Król, arcybiskup Filadelfii. Wśród witających na lotnisku Okęcie był rektor KUL ks. prof. Mieczysław A. Krąpiec.

7. XII. kardynał Król zwiedził Muzeum na Majdanku, gdzie modlił się za dusze pomordowanych i złożył kwiaty w Mauzoleum. Następnie przebywał w Chełmie. Poświęcił tam tablicę pamiątkową ku czci ks. Józefa Dąbrowskiego, założyciela Zakładów Naukowych w Orchard Lake.

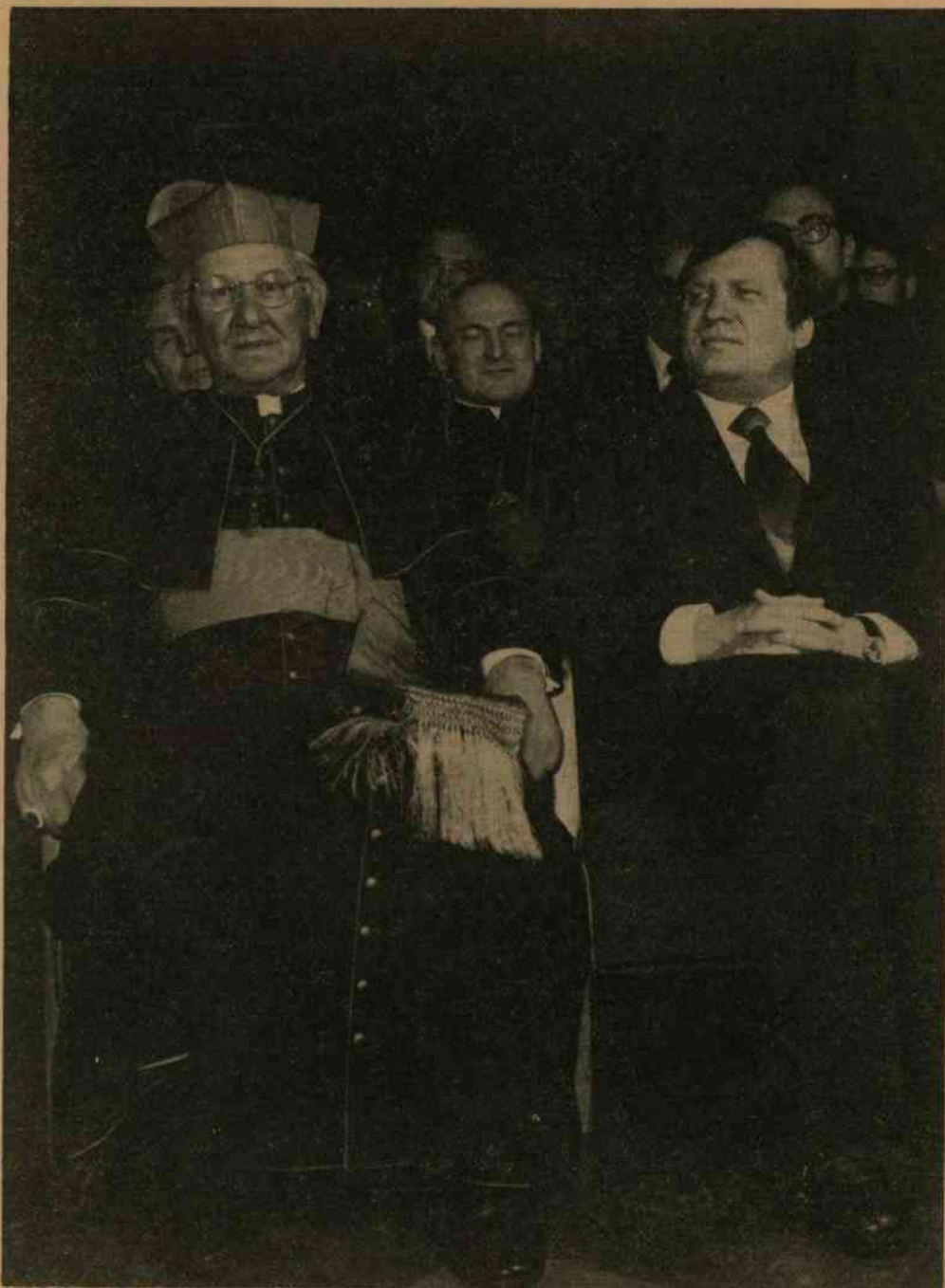
8. XII., w dzień Święta Niepokalanego Poczęcia, o godz. 11,00 w Kościele Akademickim KUL została odprawiona koncelebrowana Msza św., podczas której homilię wygłosił J.E. ks. kardynał Karol Wojtyła : „Jest naszą wielką radością, że w dzisiejszy dzień razem z nami witasz Świętą i Poczetą Niepokalanie, że czynisz to w dniu, który dla Ciebie i dla nas pozostanie dniem pamiętnym” — mówił ks. kardynał — „Witaj Święta i Poczetą Niepokalanie... Te słowa, którymi my pozdrawiamy Maryję w tej tajemnicy Niepokalanego Poczęcia, znalazły odźwięk w tej nowej ziemi, w nowej waszej ojczyźnie. Właśnie w tej tajemnicy czci ją Kościół amerykański jako swoją szczególną patronkę. I dlatego też dzień dzisiejszy, dzień naszego tutaj spotkania jest pełen głębokich powiązań sięgających w najgłębsze pokłady duszy, pamięci, serca...”.

Podczas Mszy św. zostały po raz pierwszy użyte patena i kielich ofiarowane Kościołowi Akademickiemu KUL przez Zakłady Naukowe w Orchard Lake.

O godz. 12 w auli uniwersyteckiej uroczystość rozpoczął Chór Akademicki KUL wykonując „Gaude Mater Polonia”. Rektor KUL ks. prof. Mieczysław A. Krąpiec serdecznie powitał dostojnego doktora i wszystkich przybyłych gości : ks. kardynała Karola Wojtyłę, ks. biskupów : Jerzego Ablewicza, Stefana Barełę, Jana Mazura, Mariana Rechowicza, Bogdana Bejzę, Edmunda Ilcewicza, Zygmunta Kamińskiego, Edwarda Materskiego, Juliana Wojtkowskiego, Tadeusza Za-

wistowskiego, ministra Kazimierza Kąkola, kierownika Urzędu do Spraw Wyznań, Wiesława Adamskiego, sekretarza generalnego Towarzystwa Łączności z Polonią Zagraniczną „Polonia”, Jana Stęperskiego, dyrektora departamentu Studiów Uniwersyteckich Pedagogicznych i Ekonomicznych Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, ambasadora USA Richarda Daviesa, kancle-

rza Zakładów Naukowych w Orchard Lake ks. prof. dr Stanisława Milewskiego, o. Grzegorza Kotnisa, generała OO. Paulinów i wice-generała OO. Marianów, Aleksandra Wołowicza, naczelnika Wydziału w Urzędzie do Spraw Wyznań, Stefana Zahora, dyr. Wydziału do Spraw Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, przedstawicieli Wojewody Lubelskiej
(Ciąg dalszy na str. 10)



(Dokończenie ze str. 9)

go i wiceprezydenta Lublina, Edwarda Piszka, znanego działacza polonijnego, dziekana generalnych Wojsk Polskich, ks. pika Juliana Humeńskiego, przedstawicieli wyższych uczelni lubelskich, przedstawicieli prasy, radia, pracowników naukowych i młodzież akademicką.

„Uniwersytet Katolicki, spadkobierca tych zadań, które powodowały powstanie najstarszych uniwersytetów Europy, erygowanych przez Stolicę Apostolską, zadań, które przyświecały chlubnym średniowiecznym pracom Almae Matris Jagielloniensis — jest szczęśliwy, że może w dniu dzisiejszym poprzez swe najwyższe odznaczenie przyznane Johnowi Kardynałowi Królowi, Wielkiemu Synowi Polskiego Narodu zaakcentować rolę humanizmu chrześcijańskiego w tworzeniu się wspólnie kultury rodziny ludzkiej” — mówił Ks. Rektor.

Następnie głos zabrał promotor — ks. dziekan prof. dr Edward Kopeć : „Rada Wydziału Teologicznego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego na posiedzeniu w dniu 4 października 1977. podjęła uchwałę o nadaniu Jego Eminencji Janowi kardynałowi Królowi tytułu Doktora Honoris Causa w zakresie nauk teologicznych. W uzasadnieniu tej uchwały pragniemy podkreślić zasługi ks. Kardynała w określaniu i wprowadzaniu w życie zasad współżycia międzyludzkiego, opartych na założeniach humanizmu ewangelicznego, przekazywanego w nauce Kościoła Katolickiego. Działając w oparciu o taką koncepcję relacji społecznych Dostojny Doktorant stał się jednym z prekursorów, współtwórców i najaktywniejszych realizatorów pluralizmu etniczno-kulturowego, przy pomocy którego rozwiązuje problemy społeczno-narodowe USA na zasadzie integracji, która pozwala zróżnicowanemu pod względem narodowościowym społeczeństwu dostrzec i uszanować dziedzictwo językowe, kulturowe i religijne, przyniesione z Kraju przodków przez każdą grupę etniczną i jednocześnie daje świadomość pełnowartościowej przynależności do narodu amerykańskiego”.

Szerzej o zasługach doktoranta dla Polonii amerykańskiej mówił prodziekan ks. Henryk D. Wojtyska CP. „Patrząc przez wiele lat na wielość

narodów w Ameryce, ks. kard. Król widział i widzi we wszystkim człowiekiem, patrząc na Amerykanina w kontekście problemów swojego kraju, nikogo z nich nie wyłącza”. Jan kardynał Król za swoją działalność był wielokrotnie odznaczany przez rząd amerykański, Kościół Amerykański, towarzystwa naukowe i społeczne. Jest doktorem honoris causa 13 wyższych uczelni.

Centralnym punktem uroczystości było wręczenie przez ks. Rektora Janowi kardynałowi Królowi dyplomu honoris causa KUL.

Po wysłuchaniu psalmu 77 M. Gómółki „Pana ja wzywać będę” w wykonaniu Chóru Akademickiego KUL, przemówił ks. kardynał Król.

„Magnificencjo, Dostojny Księżę Rektorze, proszę przyjąć wyrazy wielkiej wdzięczności za zaszczyt, jaki mnie dziś spotkał w murach tej przesławnej Uczelni Polski Katolickiej... Bardzo jestem wdzięczny za pamięć o mnie, że mimo tak wielkiego oddalenia dostrzeżono mnie, aby ten najwyższy honor, jaki Uniwersytet może w swej życzliwości dać, spadł na mnie. Przyjmuję to jako znak więzi krwi, pochodzenia i wspólnej wiary świętej... Przyjmuję też jako znak więzi z Kościołem w Stanach Zjednoczonych, gdzie tak li-

cznie i jakościowo mocna jest Katolicka Polonia Amerykańska... Przyjmuję z radością jako umocnienie i dalsze pogłębienie więzi zawartych podczas wspólnych odwiedzin Episkopatu Amerykańskiego i Polskiego, Polski i Stanów Zjednoczonych...

Przyjmuję jako wyróżnienie Uniwersytetów, Kolegiów, Seminariów Stanów Zjednoczonych, nauki katolickiej w Ameryce, która jest największą troską Episkopatu Amerykańskiego”.

Następnie przemówił ks. Stanisław Milewski, kanclerz Zakładów Naukowych w Orchard Lake, których wychowankiem jest kardynał Król.

W imieniu Episkopatu Polski otrzymanego wyróżnienia pogratulował ks. Karol kardynał Wojtyła, przewodniczący Komisji Episkopatu do Spraw Nauki. „Nigdy nie zapomnę — mówił kardynał Wojtyła — że gdyśmy w tym samym czasie zostali powołani do Kolegium Kardynalskiego, miał się wówczas (kardynał Król) wyrazić : „jeżeli Polska uważa mnie za swojego i Kościół w Polsce, to w tym momencie ma ona już nie dwóch, a trzech kardynałów”.

Uroczystość zakończyło wspólne odśpiewanie „aGudeamus igitur”.

Z Polski... Z Polski... Z Polski... Z Polski... Z Polski...

POLSKA KSIĄŻKA ZA OCEANEM

W 1977 roku ponad 100 tys. polskich książek dotarło do USA, co sta-

Papieskie dzieła misyjne

W Biurze Misyjnym w Warszawie odbyło się zebranie Rady Krajowej Papieskich Dzieł Misyjnych. Wzięli w nim udział dyrektor krajowy — bp Jan Wosiński oraz sekretarze poszczególnych Dzieł: ks. Antoni Koszorz SVD, ks. Marian Batogowski, ks. Bernard Bona SBD i s. Consolata Krupczek OSU. Po krótkim sprawozdaniu z działalności poszczególnych Dzieł omawiano program dalszej pracy, dyskutując jej formę oraz struktury organizacyjne na szczeblu diecezjalnym.

nowi ok. 40 proc. eksportu książki do krajów zachodnich. Prócz środowisk polonijnych odbiorcami polskich publikacji są amerykańskie placówki naukowe: np(słynna Biblioteka Kongresu w Waszyngtonie abonuje całość książkowej i czasopiśmiennej polskiej produkcji wydawniczej. Do stałych doborców należy 18 najważniejszych uniwersytetów amerykańskich z uniwersytetami Berkeley, Columbia i Nowy Jork na czele, oraz liczne stowarzyszenia i biblioteki. Rozwijają się też kontakty polskich wydawców z edytorami amerykańskimi. Ars Polona współpracuje z Fundacją Kościuszkowską przy eksporcie na rynek amerykański polskich książek wydawanych na zasadzie koedycji.

Działalności regularne w Stowarzyszeniu „Millenium” Marles - Calonne - Auchel Sezon 1977-1978

Sezon 1977-1978
Podług sekcji

Chór :

Co środę, od godz. 18,30 do godz. 20-ej.

Filatelja :

Co trzecią niedzielę miesiąca, w sali St. Pol, od godz. 10-ej do 11,30.

Ping-pong :

Co wtorek, od godz. 10-ej do 21,00.

Co czwartek, od godz. 18,30 do 21-ej.

Co piątek, od godz. 18,00 do godz. 20-ej (pro wizorycznie).

Co sobotę, od godz. 15-ej do godz. 17-ej (dla dzieci).

Co sobotę, od godz. 17-ej do godz. 19-ej (dla młodzieży).

Niedziela, współzawodnictwo.

Klub przyjaźni :

Co wtorek, od godz. 15-ej do 18-ej.

Szachy :

Co środę, od godz. 15-ej do 17-ej (obeznanie).

Co sobotę, od godz. 17-ej do godz. 20-ej.

Muzyka :

Co poniedziałek, od godz. 20 do 21-ej.

W środy, od godz. 18,30 do godz. 20-ej (okazyjnie).

Gimnastyka dobrowolna :

Co poniedziałek, od godz. 18-ej do godz. 19-ej.

Biblioteka :

Co środę, od godz. 17-ej do godz. 18-ej.

Co sobotę, od godz. 15-ej do godz. 16-ej.

Czerwony krzyż — spotkania :

Co piątek, od godz. 19-ej do godz. 20,30.

Młodzież i rozrywki :

Co środę, od godz. 14,30 do godz. 17-ej.

Dzień krwi :

Dwa razy rocznie, od godz. 8-ej do godz. 16,30.

Krój i szycie :

Co poniedziałek, od godz. 14-ej do godz. 16-ej (pierwsza grupa).

Co poniedziałek, od godz. 16-ej do godz. 18-ej (druga grupa).

Co czwartek, od godz. 16-ej do 18-ej (druga grupa).

Rozdział pracy podług dni

Poniedziałek :

Od 14-ej do 18-ej : Krój i szycie.

Od 18-ej do 19-ej : Gimnastyka dobrowolna.

Od 20-ej do 21-ej : Muzyka.

Wtorek

Od 15-ej do 18-ej : Klub przyjaźni.

Od 19-ej do 21-ej : Ping-pong.

Środa :

Od 14,30 do 17-ej : Młodzież i rozrywki.

Od 15-ej do 17-ej : Szachy (obeznanie).

Od 17-ej do 18-ej : Biblioteka.

Od 18,30 do 20-ej : Chór.

Od 18,30 do 20-ej : Muzyka (obeznanie).

Czwartek :

Od 14-ej do 18-ej : Krój i szycie.

Od 18,30 do 21-ej : Ping-pong.

Piątek :

Od 18-ej do 20-ej : Ping-pong (pro wizorycznie).

Od 19-ej do 20,30 : Czerwony Krzyż — spotkania.

Sobota :

Od 15-ej do 16-ej : Biblioteka.

Od 15-ej do 17-ej : Ping-pong (dla dzieci).

Od 17-ej do 19-ej : Ping-pong dla młodzieży.

Od 17-ej do 20-ej : Szachy.

Od 8-mej do 16,30 (2 razy rocznie) : Dzień krwi.

Niedziela :

Od 10-ej do 11,30 : Filatelja (trzecia niedziela miesiąca).

Współzawodnictwo ping-pongowe.

Serdecznie zapraszamy dzieci, młodzież, starszych i najstarszych.

Zarząd „Millenium”



Część chóru i orkiestry „Millenium”

GŁOS KATOLICKI
LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS
Telefon : 260-07-69

C.C.P. : PARIS 12 777 08 U

Dyrektor : Ks. Prałat Z. Bernacki
Redaktor : Ks. A.J. Stopa
Administrator : Ks. Z. Pionnier

N° d'autorisation 36 888
Mission Catholique Polonaise
236-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”
101, rue E. Zola - 62302 LENS

LITURGIA NIEDZIELI

2 Niedziela Wielkiego Postu (Rok A)

Niedziela 19 lutego 1978

Dzięki działaniu Ducha Świętego w Kościele, w jego sakramentach, wciąż Chrystus nas przemienia wewnętrznie. Proces przemiany, podejmowany codziennie z wysiłkiem, znajdzie swój kres w życiu nieśmiertelnym. Posuwamy się z wolna ku niemu „coraz bardziej jaśniejąc”, ponieważ coraz bardziej na tej drodze „upodobniamy się do obrazu” samego Chrystusa (2 Kor 3, 18).

Cenimy dobra i przyjemności ziemi do tego stopnia, że zapominamy o naszym przymierzu z Bogiem. **Panie zmiłuj się nad nami.**

Wątpimy w miłosierdzie Pana gotowego zawsze przebaczyć tym, którzy chcą się nawrócić. **Chryste zmiłuj się nad nami.**

Modlitwa wiernych

My, którzy wiemy, że Jezus jest źródłem wody życia złożmy Bogu potrzeby innych, aby zaspokoił ich pragnienie szczęścia i życia.

1) Ześlij swego Ducha na wszystkich wyznawców jednego Boga, aby sprawowany przez nich kult, doprowadził ich do pełni prawdy.

2) Złącz w miłości i prawdzie tych, których dzielą uprzedzenia klasowe i różnice ras.

3) Spraw, aby ci, którzy cierpią z powodu nieodnalezionego sensu życia, odnaleźli w swoim działaniu nieprzemijające wartości.

4) Prosimy za tych, którzy przekazują wiarę, aby wzorując się na metodach Jezusa, czynili to z bezgraniczną miłością.

5) Daj, aby nasze wspólne spotkania z Chrystusem otworzyły nasze serca na potrzeby bliźnich i w ten sposób nasze czyny Ciebie wychwalały.

Panie Jezu, który przemierzając ziemię Palestyńską, widziałeś rozpoczynające się żniwa wszechświata, podtrzymuj w nas ufną nadzieję, abyśmy czyniąc wolę Boga, naszego Ojca, dzielili z Tobą radość żniw. **Który żyjesz przez wszystkie wieki. Amen.**

Troszczymy się o nasze ciało i pieścimy jak bożka, zapominając, że zostanie ono uwielbione w wieczności.

Panie zmiłuj się nad nami.
Antyfona na wejście

O Tobie mówi moje serce : „Szukaj Jego oblicza”. Szukam, o Panie, Twojego oblicza; swego oblicza nie zakrywaj przede mną.

Modlitwa

Boże, który nakazałeś nam słuchać umiłowanego Syna Twojego racz nas karmić Twym słowem abyśmy oczyszczonym spojrzeniem ducha mogli cieszyć się widokiem Twej chwały. Przez Pana naszego.

Modlitwa nad darami

Prosimy Cię, Panie, niech ta ofiara zmaże nasze przewinienia i uświęci ciała i dusze Twych wiernych do radości świąt wielkanocnych. Przez Chrystusa.

Antyfona na Komunię Mt 17, 5

Ten jest Syn mój miły, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie.

Modlitwa po Komunii

Uczestniczyliśmy, Panie w tajemnicach Twej chwały pragniemy więc złożyć Ci dziękczynienie bo nas, żyjących na ziemi, czynisz uczestnikami dóbr niebieskich. Przez Chrystusa.

CZYTANIE I (Rdz 12, 1-4a)

„Powołanie Abrahama na ojca ludu Bożego”

Czytanie z Księgi Rodzaju

Pan Bóg rzekł do Abrahama : „Wyjdź z twojej ziemi rodzinnej i z domu tweego ojca do kraju, który ci ukażę. Uczynię bowiem z ciebie wielki naród, będę ci błogosławił i twoje imię rozstawię : staniesz się błogosławieństwem. Będę błogosławił tym, którzy ciebie błogosławić będą, a tym, którzy tobie będą złorzeczyli, i Ja będę złorzeczył. Przez ciebie będą otrzymywały błogosławieństwo ludy całej ziemi”. Abram udał się w drogę, jak mu Pan rozkazał, a z nim poszedł i Lot.

PSALM 33, 4-5, 18-20, 22

Mamy nadzieję w miłosierdziu Pana.

Słowo Pana jest prawe, a każde Jego dzieło godne zaufania. On miłuje prawo i sprawiedliwość, ziemia jest pełna Jego łaski. Oczy Pana zwrócone na bogóbojnych, na tych, którzy czekają na Jego łaskę, aby ocalił ich życie od śmierci i żywił ich w czasie głodu. Dusza nasza oczekuje Pana, On jest naszą pomocą i tarczą. Panie, niech nas ogarnie Twoja łaska według nadziei, którą pokładamy w Tobie.

CZYTANIE II (2 Tm 1, 8b-10)

„Bóg nas powołuje i oświeca”

Czytanie z Drugiego listu św. Pawła Apostoła do Tymoteusza

Najdroższy : Weź udział w trudach i przeciwnościach znośnych dla Ewangelii według danej mocy Boga, który nas wybawił i wezwał świętym wezwaniem, nie dzięki naszemu czynom, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami, ukazana natomiast została teraz przez pojawienie się naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa, który przewyciężył śmierć, a rzucił światło na życie i nieśmiertelność przez Ewangelię.

Chwała Tobie, Królu wieków. Z obłoku świetlanego odezwał się głos : „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”. **Chwała Tobie, Królu wieków.**

EWANGELIA (Mt 17, 1-9)

„Przemienienie Pańskie”

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką osobno. Tam przemienił się wobec nich : Twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto im się ukazali Mojżesz i Eliaz, którzy rozmawiali z Nim. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa : „Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty : jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. Gdy on ejszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a z obłoku odezwał się głos : „To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie”. Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlekli. A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł : „Wstańcie, nie lękajcie się”. Gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im, mówiąc : „Nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie”.